OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 11 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 189.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zapowiedź nowego oświadczenia marszałka Piłsudskiego.

Rząd rozpoczął prace nad projektem reformy Konstytucji.

Warszawa, 10.6 (Tel. wł.) Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Rumunji, co do którego decyzja zapadła przed kilku dniami uległ, jak już donosiliśmy, nowemu dłuższemu odroczeniu.

Decyzja marszałka tłomaczy się przedstawionemi przez lekarzy dla na panujące w Rumunji upały.

W związku z zapowiedzianym na 12-go sierpnia zjazdem legjonistów w Wilnie wyjazd zagranicę marsz. Piłsudskego nastąpiłby dopiero w połowie sierpnia.

Wczoraj marsz. Piłsudski odjechał na kilkudniowy odpoczynek do Sulejówka, gdzie od dłuższego czasu bawi marszałkowa Piłsudska z córkami.

INNE PRZYPUSZCZENIA.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna 2 grosze" donosi, iż powodem odroczenia wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Rumunji jest konieczność załatwienia w najbliższym czasie szeregu ważnych spraw państwowych.

Decyzja odraczająca wyjazd nastąpiła wczoraj na konferencji pomiędzy premjerem a Prezydentem.

MOWA WILEŃSKA.

Na dzień 12-go sierpnia zwołany został do Wilna kolejny nietylko zjazd legjonistów lecz jednocześnie i zjazd organizacyj strzeleckich.

Na zjeździe tym według utrzymujących się informacyj marsz. Piłsudski wygłosić ma wielką mowę polityczną.

Niewykluczone, iż w mowie tej marsz. Piłsudski sformułuje swój program reformy Konstytucji i przebudowy ustroju państwowego.

REFORMA KONSTYTUCJI.

W związku z ostatniem oświadczeniem marszałka Piłsudskiego doniosłym jest fakt, że z inicjatywy i pod kierunkiem Rządu rozpoczęły się już prace nad ułożeniem projektu reformy Konstytucji.

Reforma idzie przedewszystkiem w kierunku dalekoidącego powiększenia kompetencji Prezydenta.

Polscy ministrowie

NA URLOPACH.

Warszawa, 10.7 (AW) Dziś wyjeżdża do Brukseli na urlop wypoczynkowy minister poczt i telegrafów Miedziński.

Okres urlopowy minister spędzi w Belgji i we Francji.

Berlin, 10.7 (PAT) Wczoraj w dniu 9 b. m. przejeżdżał przez Niemcy w drodze do Francji minister spraw zagranicznych p. August Zaleski.

Poseł Knoll wyjechał na jego spotkanie do Frankfurtu nad Odrą i towarzyszył mu w drodze do Berlina oraz odbył z nim dwugodzinną konferencję.

Kło będzie zastępcą

Ś. P. GEN. MŁODZIANOWSKIEGO.

Warszawa, 10.7 (Tel. wł.) Na opróżnione przez ś. p. wojewodę Młodzianowskiego stanowiska wojewody pomorskiego **mianowany zostanie prawdopodobnie dr. Seydlitz,** dotychczasowy wicewojewoda pomorski.

Dr. Seydlitz zbliżony jest politycznie **do grupy „młodopolaków" wielkopolskich, będących trzonem kierunku rządowego w zachodnich dzielnicach państwa.**

Dzisiaj pogoda!

TAK TWIERDZI P. I. M.

Warszawa, 10.7 (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce pogodnie.

Temperatura w Warszawie 19 st. przy niebie pogodnem. W Gdyni 16 st. pochmurno, Zakopane 16 st. pogodnie, Morskie Oko 8 st., Hala Gąsienicowa 10 st. pogodnie. Wilno 16 st. pogodnie. Poznań 18 st. pogodnie. Kraków 17 st. pogodnie.

Na jutro przewidawana jest w całej Polsce **naogół pogoda i dość ciepło.** Jedynie na północy kraju przejściowy wzrost zachmurzenia i drobne deszcze. Słabe wiatry zachodnie

Start „Marszałka Piłsudskiego"

MOŻE NASTĄPIĆ KAŻDEJ CHWILI.

Paryż, 10-7. (PAT.) Major Kubala oświadczył przedstawicielowi P. A. T.:

Aparat „Marszalek Piłsudski" jest całkowicie gotowy do drogi i wszystkie przygotowania są ukończone.

Aparat znajduje się na lotnisku w Le Bourget, skąd nastąpi odlot do Nowego Jorku via Azory, skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Mjr. Kubala zaznaczył dalej, że ani on, ani towarzysz jego mjr. Idzikowski nie oznaczźali nigdy dnia odlotu. jest to bowiem zupełnie niemożliwe.

Start zależny jest jedynie od danych meteorologicznych, które w każdej chwili mogą być pomyślne, w związku z czem nastąpić może natychmiastowy odlot.

Moment odlotu może być określony zaledwie na parę godzin przed startem.

Rozpaczliwe położenie rozbitków „Italj"

ŁAMACZ LODÓW „KRASIN" ROZPOCZĄŁ ODWRÓT.

Warszawa, 10.7 (Tel. wł.) Donoszą z wysp Szpicberg, że położenie rozbitków „Italji" **jest nieledwie rozpaczliwe.**

Okręt „Braganza" udał się w kierunku północno-wschodnim, **usiłując przedostać się do grupy Viglieri.**

Okręt będzie musiał jednakże w najlepszym razie **zużyć miesiąc czasu, aby się dostać do rozbitków.**

Wyruszył również statek „Hobby", **celem poszukiwania Amundsena pomiędzy wyspami Amsterdam i Grenlandją.**

O generale Nobilem donoszą, że **nadzwyczaj szybko odzyskał siły i że umysł jego znajduje się w stanie jaknajlepszym.**

Kierownik szwedzkiej ekspedycji kpt. Thornberg doniósł telegraficznie szwedzkemu ministerstwu wojny, że sytuacja na Szpicbergu pogorszyła się tak dalece, **że ekspedycja szwedzka z wielkim pesymizmem odnosi się do możliwości wyratowania towarzyszy Nobilego.**

Lody topnieją wskutek wysokiej temperatury i **uniemożliwiają lądowanie samolotów.**

Thornberg dalej donosi, że towarzysze Nobilego **zaopatrzeni są w żywność na przeciąg trzech miesięcy.**

Jeżeli przetrzymają chorobę i zimno, **można ich będzie później ratować.**

Wiedeń, 10.7 (PAT) Według doniesień z Kingsbay, rosyjski łamacz lodów „Krassin" z powodu złych warunków atmosferycznych rozpoczął odwrót.

Znany polityk

NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Warszawa, 10-7. (Tel. wł.) Donoszą z Medjolanu, że były wielokrotny premjer włoski, jeden z największych mężów stanu przedfaszystowskiej ery, Giolitti, znajduje się na łożu śmierci.

Choroba trawi go od dłuższego czasu, a ostatnio przybrała groźny charakter.

Lekarz osobisty zażądał przewiezienia znakomitego męża stanu do Turynu.

Coś się psuje

W NOWEM STRONNICTWIE.

Warszawa, 10.7 (AW) Według pogłosek obiegających koła parlamentarne poseł Zdzisław Stroński członek b. Związku naprawy Rzeczypospolitej ostatnio zaś członek zarządu Zjednoczenia pracy wsi i miast **zrezygnował z zajmowanego stanowiska i nosi się z zamiarem wystąpienia ze Zjednoczenia pracy.**

Krok ten wywołany został przez **negatywne opinje o połączeniu Partji Pracy i Związku Naprawy sformułowane na ostatniem plenum klubu B. B. przez prezesa płk. Sławka.**

4 000 więźniów

UZYSKA WOLNOŚĆ.

Warszawa, 10.7 (Tel. wł.) Zarząd więzienny przedłożył ministrowi sprawiedliwości swe prace nad ułożeniem dokładnej statystyki więźniów, **którzy mają uzyskać wolność na podstawie ustawy amnestyjnej z powodu 10-cio lecia niepodległości.**

Ogólna liczba mających być zwolnionych **więźniów przekracza 4.000.**

Polak doradcą

W LIDZE NARODÓW.

Warszawa, 10-7. (PAT.) Komisja doradcza Ligi Narodów do spraw komunikacji i tranzytu powołała wicedyrektora departamentu Ministerstwa komunikacji, Franciszka Moskwę, **na członka stałego komitetu transportów kolejowych.**

Wkłady oszczędnościowe

W P. K. O. WZROSŁY.

Warszawa, 10.7 (AW) Mimo, iż w miesiącach letnich wkłady oszczędnościowe zwykle się zmniejszają **wzrosły one w P. K. O. w miesiącu czerwcu b. r. o zł. 2.656.000, t. j. prawie o jeden miljon zł. więcej jak w maju b. r.**

24 stypendja

DLA ARTYSTÓW.

Warszawa, 10.7 (AW) Ministerstwo oświaty wyznaczyło specjalny fundusz na stypendja dla artystów malarzy, rzeźbiarzy i literatów.

Ustanowione mają być 24 stypendja po 300 zł. miesięcznie każde

Krótka i poważna odpowiedź Polski

na bezsensowny, a chytrz projekt Waldemarasa.

Poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas wystosował dnia 25 czerwca r. b. do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego notę, do której załączył litewski projekt traktatu polsko-litewskiego.

PROJEKT LITEWSKI.

Projekt ten brzmi:

Art. 1. Wysokie układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum położone między granicą litewsko - rosyjską, wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego w Moskwie z dnia 12 lipca 1920 roku, a linją demarkacyjną, ustaloną przez Radę Ligi Narodów dnia 3 lutego 1923 roku, stanowi terytorjum uznane za sporne przez oba państwa.

Art. 2. Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia, są: traktat pokojowy moskiewski z dnia 12 lipca 1920 roku, przyznający to terytorjum Litwie i postanowienie konferencji ambasadorów, przyznające to samo terytorjum Polsce.

Art. 3. Zgodnie ze stypulacjami traktatu w Suwałkach z dnia 7 października 1920 r. wysokie układające się strony zobowiązane są do załatwienia kwestji ich granic wyłącznie za pomocą środków pokojowych.

Art. 4. Po ustaleniu granicy między Litwą i Polską między obydwoma państwami zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Art. 5. Linja, dzieląca sporne terytorjum niepodległej Litwy, będzie uprzednio określona pod nazwą linji administracyjnej litewsko - polskiej i pozostanie pod tą nazwą aż do ostatecznego uregulowania granic obu państw.

Art. 6. Ustrój jakemu zostanie poddana linja administracyjna litewsko-polska, jest ustalony w aneksie 1.

Art. 7. Wysokie układające się strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju między Litwą i Polską i dla stworzenia warunków, koniecznych do szerszej współpracy, należy w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu między obywatelami obu państw.

Art. 8. Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne, wynikające z działań wojennych, lub z innych aktów Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy... miljonów dolarów amerykańskich, jako wynagrodzenia za szkody, spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

Art. 9. Wysokie układające się strony zobowiązują się nie wszczynać, ani nie tolerować żadnego rodzaju propagandy na terytorjum, znajdującem się pod ich administracja, jako też nie tolerować żadnej organizacji zbrojnej, lub innej, wymierzonej przeciwko istnieniu, lub bezpieczeństwu państwa, lub jego rządu.

Art. 10. Na spornem terytorjum zostanie stworzona wzdłuż linji administracyjnej polsko - litewskiej szeroka na 30 kilometrów strefa zdemilitaryzowana.

Art. 11. Wprowadzenie lub utrzymywanie jakiejkolwiek siły zbrojnej, jakoteż i budowanie obwarowań lub składów broni i amunicji będzie na terenie tej strefy zdemilitaryzowanej wzbronione.

Art. 12. Przekroczenia artykułów 9, 10 i 11 będą uważane za akty agresji przeciwko drugiej układającej się stronie.

Art. 13. Ruch między Polską i Litwą, jak też i komunikacja pocztowa i telegraficzna odbywać się będą przez stacje graniczne, przeznaczone do ruchu z innemi państwami.

Art. 14. Terytorjum sporne i jego mieszkańcy nie mogą brać udziału w tym ruchu. Regulamin ruchu litewsko - polskiego jest zawarty w załączniku II.

Art. 15. Traktat niniejszy nie sprzeciwia się w niczem traktatowi suwalskiemu z 1920 roku. Traktat i jego załączniki stanowią nierozdzielną całość. Będzie on ratyfikowany, skoro tylko zajdzie tego możliwość, a wymiana ratyfikacji nastąpi w...

ZWIĘZŁA ODPOWIEDŹ.

W odpowiedzi na to wystosowana została do posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa nota następująca:

Panie Ministrze.

W odpowiedzi na notę Pana z dnia 25 czerwca 1928 roku i na projekt traktatu, mającego być zawartym między Polską i Litwą, który był przy nocie załączony mam zaszczyt z polecenia swojego Rządu, podać do wiadomości, co następuje:

Z głębokiem zdumieniem Rząd Polski zapoznał się z projektem, który, zdaniem tego Rządu, powinien służyć za podstawę do ogólnego porozumienia między obydwoma państwami.

Uważając, że z jednej strony projekt ten nie odpowiada uchwale, powziętej przez Radę Ligi Narodów dnia 10 grudnia 1927 roku, do której Rząd Polski pragnie się ściśle zastosować, i że z drugiej strony, projekt ten usiłuje poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjalną Polski, dyskusję, w którą strona polska z nikim wdawać się nie może, Rząd Polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji Rządu Litewskiego.

Jednakże Rząd mój jest gotów do dalszego prowadzenia bezpośrednich rozmów z Rządem Litewskim, mających na celu stworzenie między obydwoma państwami „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój", zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą Rady Ligi Narodów i w tym celu proponuje Rządowi Litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań, w ramach ustalonego w marcu r. b. na konferencji w Królewcu programu.

(—) K. Wyszyński charge d'affaires.

Rokowania polsko-litewskie w Warszawie

ZAKOŃCZONE ZOSTANĄ W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Warszawa, 10-7. (Tel. wł.) Dziś w godzinach rannych odbyło się drugie z **kolei posiedzenie podkomisji ekonomicznej delegacji polsko-litewskiej.**

W posiedzeniu wzięli udział ze strony litewskiej pp. Zaunius, Dobkiewiczjus, Norkejtis, ze strony polskiej pp. radca Szumlakowski, Sadowski oraz p. Konopka.

Na posiedzeniu tem delegaci litewscy **przedłożyli swoje uwagi, dotyczące polskiego projektu prowizorycznej umowy handlowej.**

Jak się dowiadujemy, **na środę lub czwartek spodziewane jest zakończenie rokowań polsko - litewskich w Warszawie.**

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

WYWOŁAŁO NIEZADOWOLENIE PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 10-7. (PAT.) Prasa hugenbergowska, komentującą wczorajszą uchwałę gabinetu w sprawie wznowienia **rokowań handlowych z Polską,** podnosi z naciskiem jako moment szczególnie ważny, że rząd Rzeszy, od którego Polska oczekiwała pewnych ustępstw, **nie zmienił dotychczasowych instrukcyj rzeczowych dla delegacji niemieckiej i że dezyderaty niemieckie, dotyczące taryf celnych, zostać muszą w całej swej rozciągłości utrzymane.**

„Der Tag" wyraża przypuszczenie, że **pełnomocnik rządu niemieckiego nie będzie mógł również w kwestjach formalnych zgodzić się na większe ustępstwa na rzecz Polski.**

Wczorajsza uchwała gabinetu — zdaniem dziennika — oznacza tylko tyle, iż **rozmowy, zmierzające do porozumienia w kwestjach formalnych zostaną na nowo podjęte.**

„Lokal Anzeiger" wyraża **niezadowolenie, że strona niemiecka pdjęła nową inicjatywę w kierunku wznowienia rokowań handlowych mimo, iż Polska dotąd nie cofnęła dekretu o granicach państwa, co mogłoby wywołać wrażenie, że rząd niemiecki nie stoi na stanowisku nieustępliwem.**

Projekt Kelloga

DOZNAŁ PRZYCHYLNEGO PRZYJĘCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 10-6. (PAT.) Dziś przed południem komisja spraw zagranicznych Reichstagu odbyła pod przewodnictwem posła socjalistycznego Scheidemanna przy udziale kanclerza Müllera pierwsze posiedzenie, na którem podsekretarz stanu v. Schubert przedłożył **obszerne sprawozdanie o rokowaniach dyplomatycznych w sprawie paktu Kellogga.**

Komisja po wyczerpującej dyskusji większością głosów wypowiedziała się **za tem, aby rząd Rzeszy w jaknajbliższym czasie udzielił przychylnej odpowiedzi na ostatnią propozycję amerykańską.**

Kryzys polityczny w Jugosławji

MA ZLIKWIDOWAĆ POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI W BERLINIE.

Wiedeń, 10-7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, tamtejsze koła polityczne oczekują powołania do **Białogrodu posła jugosłowiańskiego w Berlinie, Balugdicza, który ma zlikwidować panujący od dłuższego czasu kryzys polityczny.**

Balugdicz **posiada bardzo wielki wpływ na dworze królewskim oraz wśród wszystkich stronnictw politycznych, z tego też powodu uważany jest za opatrznościowego męża stanu i osobistość, mogącą doprowadzić do porozumienia między stronnictwami.**

Zaginął urzędnik

ZE SKARBOWEMI PIENIĘDZMI.

Wilno, 10-7. (Tel. wł.) W tutejszym urzędzie skarbwym zginął urzędnik skarbowy Jan Wojciechowski.

Jak się okazuje zdołał on zainkasować znaczną sumę pieniędzy w kasie skarbowej, poczem zbiegł.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Aresztowanie prof. Junkersa

W BELGJI.

Wiedeń, 10-7. (PAT.) Dzienniki donoszą z Akwizgranu, że na terytorjum **belgijskiem został aresztowany prof. Junkers, którego samolot wylądował tam bez uprzedzenia władz belgijskich. Samolot skonfiskowano.**

Po wyjaśnieniu prof. Junkers został wypuszczony na wolność.

Tajemniczy zamach

KOMUNISTÓW WŁOSKICH.

Luxemburg, 10-7. (PAT.) W czasie odbywających się tu lotów towarzystwa gimnastycznego kilku komunistów **włoskich oddało szereg strzałów rewolwerowych do biorących udział w locie gimnastyków tejże narodowości.**

Dwuch gimnastyków odniosło ciężkie rany. Napastnicy zbiegli.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.00—178.50, Bank Zachodni 54.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 83.00, Leszczyński 78.50, El. Dąbrowa 78.00 bez kup. 27 r., Pol. Tow. Elektr. 13.00, Chodorów 172.00, Cukier 65.50, Wysoka 195.00 — 197.00, Drzewo 9.50—9.25, Węgiel 104.50, Cegielski 44.50, Modrzejów 43.75—43.50 —43.75, Ostrowieckie B I emisja 112.00 —113.00, Rudzki 48.00—48.50, Starachowice 56.50 — 55.50 — 55.75, Zawiercie 26.75, Borkowski 15.50, Klucze 7.00, Pletkiewicz 1.150.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.40 i pół, Paryż 34.93, Wiedeń 125.69 i pół, Praga 26.42, Włochy 46.79, Belgja 124.37, Szwajcarja 171.80, Holandja 359.25, Dolarówka 5 proc. 90.50 — 89.00—89.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.85—52.90, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut naogół słabsza.

Echa śląskie.

PRZYJAZD RODAKÓW Z AMERYKI. Celem godnego przyjęcia rodaków z Ameryki, którzy w końcu tygodnia mają przybyć na Śląsk, odbyło się w sali ratuszowej w Katowicach pod przewodnictwem p. burmistrza Szkudlarza posiedzenie komisji przyjęcia. Postanowiono porozumieć się z kierownictwem wycieczki, celem przesunięcia terminu przyjazdu wycieczki o jeden dzień, ponieważ zachodzi obawa, że w sobotę i niedzielę (tj. w dniach przyjazdu) zwiedzanie zakładów przemysłowych byłoby utrudnione. W przyjęciu wycieczki na dworcu wezmą udział organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe.

SZPIEDZY PRZED SĄDEM. Dnia 19 lipca rozpoczyna się przed Izbą karną w Tarnowskich Górach wielokrotnie odraczany sensacyjny proces szpiegowski przeciwko Pyszowi i towarzyszom, którzy oskarżeni są o kradzież tajnych dokumentów mobilizacyjnych w jednym z małopolskich pułków piechoty. Szpiedzy usiłowali przejść przez zieloną granicę pod Tarnowskiemi Górami, zostali jednak przychwyceni. Oskarżeni sądzeni będą na podstawi enowej ustawy o zdradzie tajemnic wojskowych.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA. Władze bezpieczeństwa w Katowicach aresztowały w dniu wczorajszym niejakiego Stanisława Borowskiego, b. kierownika oddziału spółki spożywców przy ul. Stawowej 3 w Katowicach. Z końcem czerwca rb. na polecenie centrali spółki w Warszawie przeprowadzono w miejscowym oddziale rewizję, która wykazała, że kierownik St. Borowski w czasie ostatnich 3 lat swego urzędowania dopuścił się defraudacji na sumę około 30.000 zł. Nadto udzielił on fikcyjnym firmom kredytów na sumę około 35.000 zł. Borowskiego osadzono w więzieniu w Katowicach.

Wiadomości ze stolicy.

KS. PRAŁAT SZLAGOWSKI BISKUPEM. Ojciec święty mianował dnia 9 bm. biskupem sufraganem warszawskim ks. prałata dr. Antoniego Szlagowskiego, rektora uniwersytetu warszawskiego. Ks. biskup Szlagowski poza wieloma pracami naukowemi znanym jest powszechnie jako najznamienitszy kaznodzieja. Szczególniej na podkreślenie zasługują „Mowy żałobne" wydane drukiem w r. 1909. W roku 1926 senat uniwersytetu warszawskiego powołał ks. Szlagowskiego na rektora tej uczelni.

PROJEKT ZMIANY NAZWY PLACU SASKIEGO. Związek naprawy Rzeczypospolitej przygotowuje petycję do władz o zmianę nazwy pl. Saskiego na „plac marszałka Piłsudskiego". W motywach przypomina Związek, że pierwszą rewję wojskową na pl. Saskim po oswobodzeniu Polski przyjął ówczesny Naczelnik Państwa i sił zbrojnych Józef Piłsudski. Związek zbiera podpisy pod tą petycję, rozpoczynając od urzędników państwowych.

GENJALNA MAŁPKA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM. W warszawskim ogrodzie zoologicznym są od niedawna nowe małpy. Jest ich nawet pokaźna ilość, coś ze dwadzieścia. Umieszczono je tymczasem w ukryciu, w jednym z tylnych budynków. Wśród nowych mieszkańców ogrodu zoologicznego na specjalną uwagę zasługuje niezwykle zdolna i pojętna małpka z rodzaju „kapucynów". Małpeczka ta potrafi pisać kredą na tablicy „cyfry", jakieś zygzaki bardzo „takowe" przypominające. Małpy są wesołe, skaczą i bawią się ochoczo i... jedzą kredę. Dlaczego? Jak wyjaśnił pewien wybitny znawca obyczajów i chorób zwierzęcych, stworzenia te odczuwają w naszym klimacie brak pewnego składnika w podawanym pokarmie. Uzupełniają sobie tę stratę połykaniem kawałków kredy. „Kapucynek" gryzie kawałki kredy, ale również zlizuje znaki kredą napisane. Pomieszczenie małp jest tymczasowe. Za kilka miesięcy stanie obok klatki lwów nowy małpi budynek. Będzie monumentalny i ogniotrwały.

SPRAWA „ANSCHLUSSU".

Od niedawnego czasu zarówno w szerokich kołach politycznych, jak i też w najpoważniejszych dziennikach zaczęto się znowu zajmować losem Austrji, oraz sprawą przyłączenia Austrji do Niemiec. Kwestje te, które ostatnio na terenie międzynarodowym zupełnie prawie ucichły, odżyły nagle i stały się znowu przedmiotem żywych dyskusyj. Podstawę do poruszenia ich dał niedawny zjazd ministrów państw „małej ententy" w Bukareszcie. Na konferencji tej jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Marinkowicz, oraz czeski minister dr. Benesz, stwierdzili konieczność związania Austrji z obszarem gospodarczym państw „małej ententy", rzucając w ten sposób niejako hasło wciągnięcia Austrji w orbitę działania państw małej ententy. Te propozycje ministrów jugosłowiańskiego i czeskiego wywołały w Wiedniu żywe zainteresowanie i poruszenie i zaczęto znowu o losach Austrji głośno rozprawiać. Echem tego stanu rzeczy było również sensacyjne ekspose, które w parlamencie austrjackim wygłosił kanclerz Austrji, dr Seipel. Ekspose to utrzymane było wprawdzie w tonie niezwykle ostrożnym i unikało zbyt silnych akcentów, nie mniej jednak zawierało oświadczenie, że obecni polityczni kierownicy Austrji nie myślą zupełnie o związaniu się z państwami „małej ententy", lecz czekają jedynie możliwości połączenia się Austrji z Niemcami. Stwierdzenie dr. Seipla, że wszelkie koncepcje polityczne, czy gospodarcze bez udziału Niemiec są dla Austrji niemożliwe, wyraźnie na to wskazują. To oświadczenie austrjackiego kanclerza wywołało o tyle wielką sensację, że do tej pory sternik polityki austrjackiej unikał jakichkolwiek wystąpień w tej sprawie i prowadził akcję, która przyłączenie się Austrji do Niemiec odsuwała na zupełni daleki plan. Obecne zatem oświadczenie się kanclerza austrjackiego za współpracą Austrji z Niemcami jest zwrotem niezmiernie ciekawym i ważnym.

Oczywiście, że takie stanowisko kanclerza austrjackiego wywołało w Berlinie żywą aprobatę. Niemcy bowiem od dawna marzą o tem, by przez opanowanie Austrji otworzyć sobie drogę na Bałkany i południe Europy. To też ze wszystkich stron pospieszyły niemieckie koła polityczne zapewnić Austrję o szczerych sympatjach Niemiec. Rezultatem tego stanowiska była niezmiernie serdeczna wymiana not pomiędzy nowym kanclerzem Niemiec Frankenem a dr. Seiplem, która miała wykazać, że nowy rząd niemiecki w dalszym ciągu uważa przyłączenie Austrji do Niemiec za punkt najważniejszy.

Na takie stanowisko Niemiec wskazuje również ustęp w ekspose nowego rządu niemieckiego, w którym nowy kanclerz stawia jako główne zadanie obecnego rządu rozszerzenie i ugruntowanie traktatów z Austrją. Na ostatniem zaś posiedzeniu Reichstagu niemieckiego wręcz nawet uchwalono wniosek, który wzywa rząd do zawarcia pomiędzy Niemcami a Austrją unji celnej i gospodarczej.

Sprawa „anschlussu" odżywa zatem w całej pełni! Oczywiście, że w Paryżu, Londynie, a również i w Rzymie sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec traktowana jest zasadniczo nieprzychylnie i zarówno Francja, jak i Anglja oraz Włochy stanowczo do tego połączenia dopuścić nie chcą i nie mogą. Z tych względów nie należy się w chwili obecnej obawiać, by z obecnej dyskusji narodzić mogły się czyny, któreby mogły zmienić obecny układ stosunków w Europie środkowej i doprawodziły do urzeczywistnienia planów Austrji i Niemiec. W każdym jednak razie obecna dyskusja udawadnia, że sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec jest ciągle aktualna i że w tej kwesji prowadzona jest akcja, na którą należy ustawicznie zwracać uwagę.

Władysław Lichnowicz.

Politycznie „wyrobieni" rekruci sowieccy

JESIENNY POBÓR DO ARMJI CZERWONEJ.

W. Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do piątego poboru rekrutów, który odbędzie się mniej więcej za dwa miesiące. Jeszcze sześć lat temu pobór do armji czerwonej odbywał się drogą werbunku ochotników, względnie drogą nieregularnych mobilizacyj.

Praktykowane obecnie w Rosji regularne uzupełnianie sił zbrojnych ma więc stosunkowo krótką historje.

Wszystkie państwa starają się wyeliminować z wojska wszelkie czynniki polityczne. Wysiłki obecnych władców Rosji idą natomiast w kierunku wniesienia do armji elementu politycznego i stworzenia z niej siły politycznej, która byłaby posłusznem narzędziem w rękach kierowników polityki sowieckiej, i niejako oddziałem wojskowym partji komunistycznej.

W obecnym okresie przedpoborowym działacze wojskowi wskazują, że przez szereg tygodni przechodzić będzie ponad miljon młodych ludzi przez wojskowe punkty zborne. Nie wykorzystanie tej okoliczności dla celów obznajmienia tej masy z aktualnemi zadaniami partji komunistycznej i rządu sowieckiego, — piszą moskiewskie „Izwiestja", — byłoby nie do przebaczenia.

Czynniki rządowe postanowiły też, iż okres poborowy stać się ma potężną kampanją na rzecz partji komunistycznej.

Przy poborze tegorocznym specjalna uwaga poświęcona być ma ponad to należytemu doborowi rekrutów. Chodzi o to, że w Rosji panuje nadmiar materjału ludzkiego, tak, że liczba poborowych trzykrotnie przewyższa zapotrzebowanie komend. Z pośród popisowych wybierani więc będą nietylko najzdatniejsi pod względem fizycznym, lecz i pod względem politycznym najlepiej „wyrobieni" rekruci.

Dostęp do armji czerwonej ma być zamknięty przedewszystkiem dla elementów, które zbliżyły się do burżuazji i do zamożnego włościaństwa.

Na morze-słońce- i zabawy...

WYCIECZKA WZDŁUŻ WYBRZEŻA FLANDRYJSKIEGO. — LETNIA REZYDENCJA BELGJI. — ŻYWY RUCH MIĘDZYNARODOWY. — OSTENDA, KRÓLOWA MORZA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Ostenda, lipiec 1928.

Wybrzeże flandryjskie w Belgji ma swoją sławę! Gdy tylko pierwsze silniejsze promienie słoneczne rozgrzeją ziemię i powietrze, — zaczyna się tutaj w dużym szeregu znanych miejscowości kuracyjnych, na szerokich przestrzeniach plaży morskiej, —niezmiernie żywy ruch, który trwa aż do późnej jesieni. — Tu przenosi się życie prawie że całej Belgji, — tutaj rozmieszcza się letnia rezydencja Belgji. — na morze, słońce i zabawy rusza każdy! I nie tylko Belgijczycy, — ale również i liczne rzesze z najdalszych zakątków Europy przybywają tutaj w poszukiwaniu kąpieli słońca i odpoczynku. — Wszędzie panuje żywy ruch i gwar. — Sezon zaznacza się w całej pełni!

Wybrzeże flandryjskie ciągnie się na przestrzeni 80 kilometrów. — 80 kilometrów wspaniałej plaży, — a na niej liczny szereg dużych i mniejszych miast i miasteczek, w których gromadzą się liczne rzesze letników. Mimo tak szerokiej przestrzeni i podziału na miasta, stanowi jednak wybrzeże flandryjskie jedną całość, pozostającą ze sobą w ustawicznym kontakcie. — Autobusy i tramwaje przebiegają ciągle wzdłuż całego wybrzeża, łącząc poszczególne miejscowości. — Całą przestrzeń od granicy francuskiej do granicy holenderskiej przebyć można autem w dwie godziny! Dlatego też nie sposób mówić o poszczególnych miejscowościach, objąć trzeba całe wybrzeże, stanowiące chlubę Belgji.

Główne centrum życia wybrzeża stanowi sławna na całą Europę, Ostenda, nazwana „królową morza" (la reine de la mer). Na szerokich, długich ulicach, biegnących w stronę morza, stoją tu rzędem wspaniałe, duże, luksusowe hotele z przestronnemi terasami, na których skupia się całe życie. Wśród wszystkich wyróżnia się duża budowla kasyna, wybiegająca daleko w morze. Kasyno to „perła" w koronie Ostendy. — Tu spotkać można najwykwintniejsze towarzystwa, — tu prezentują się najwspanialsze toalety, przewijają się najznamienitsze osobistości.—Belgijczycy, — a obok nich Francuzi, Anglicy, Niemcy, Włosi, Amerykanie i wielu, wielu innych. — Prawdziwa wieża Babel! Międzynarodowe koncerty, balet, opera, — no i oczywiście hazard — to główne atrakcje kasyna.

Na plaży ruch! Brak niekiedy miejsca! Budki kąpielowe i namioty stoją gesto obok siebie. — W morzu i na słonecznym piasku mrowisko ludzi! Wieczorem błyszczą światła wytwornych kawiarni i barów. — Brzmi jazz band, — tańczy się aż do późnej nocy...

Ci dla których Ostenda jest zbyt głośna i zbytnio im przypomina wrzawę rodzinnego miasta, szukają schronienia w innych, licznych, mniejszych miejscowościach wybrzeża flandryjskiego. — I tak od północy wyciągną się: spokojna kolonja skromnych will, Zoute. — Tu odpoczywają przeważnie flegmatyczni lordowie angielscy. — Nieco dalej leży Knocke, na którego plaży przebywają ci dla których luksus Ostendy jest zbyt drogi. — Są to przeważnie rodziny mieszczańskie z Belgji. — Z kolei następuje: Heyst miła wioska, położona wśród licznych, dobrze pielęgnowanych ogrodów. — Położone nieco dalej: Blankenberghe słynie ze wspaniałego kasyna gry. Jest ono bardzo żywe, chce naśladować Ostendę w zabawie i tempie życia. — Do kasyna zjeżdżają się tu letnicy z całego prawie wybrzeża. — Od południowej strony Ostendy rozłożyły się następujące miejscowości: Mariakerke i Middelkerke. — Są to jak gdyby przedmieścia Ostendy, — ciche spokojne, zabudowane skromnemi willami. — Nieco dalej leży Westenda. — Sama nazwa wskazuje, iż ma to być konkurentka Ostendy. — Wybudowano więc tu wspaniałe hotele i lokale, —mimo to jednak konkurencja nie udaje się. — Dalej ciągnie się Nieuport, znany z czasów wojny i walk z Niemcami. — Dziś panuje tu w odbudowanych willach cisza i spokój. — Tuż obok granicy francuskiej leży wreszcie miejscowość La Panne, znana z tego, że tu przebywa na wywczasach belgijska rodzina królewska.

Oto przejechaliśmy całe wybrzeże! Wybór — jak widzimy — obfity. — A wszędzie miło i uroczo, że doprawdy chciałoby się wszystkim Polakom, życzyć, by dostali bezpłatne paszporty i mogli tu przynajmniej na krótki czas przyjechać... Ale i bez nas — jak corocznie — tak i tego roku sezon jest w całej pełni rozwinięty i tętni przebogatym rytmem życia, — Na słońce, morze i zabawy ciągną bowiem coraz nowe i coraz nowe i coraz liczniejsze zastępy z najdalszych krańców Europy...

Ryszard Grot.

Przed wznowieniem rokowań

POLSKO - NIEMIECKICH.

Organ agrarjuszy niemiecko-narodowych „Deutsche Tageszeitung", omawiając sprawę zapowiedzianego wznowienia rokowań handlowych polsko - niemieckich, zaznacza, że rolnictwo niemieckie z wielkiem napięciem oczekuje podjęcia tych rokowań, które przyniosą wyjaśnienia co do kursu nowego rządu niemieckiego w polityce handlowej.

„Deutsche Tageszeitung" wskazuje, że Polska gotową jest uczynić ustępstwa niemieckiemu przemysłowi, o ile uzyska wzamian za to ułatwienia dla importu polskich produktów rolnych, jednakowoż rolnictwo niemieckie odrzucić musi a limine tego rodzaju żądania.

Niemieckie rolnictwo zwalcza pretensje polskie, w szczególności, ponieważ upatruje w nich groźbę dla prowincyj wschodnich. których rozwój — jak oświadcza dziennik — zależy od rozwoju rolnictwa. Obecna sytuacja nie jest — zdaniem „Deutsche Tageszeitung" — zbytnio zachęcającą, skoro Rząd polski dotychczas nie uważa nawet za konieczne wyrazić ze swej strony zgody na zmianę ustawy o granicach państwa. co przecież byłoby założeniem dla dalszych rozmów polsko-niemieckich. Ostatnio rząd niemiecki oczekiwał inicjatywy podjęcia rokowań ze strony Polski. Spodziewamy się — kończy „Deutsche Tageszeitung" swe wywody, że nowy niemiecki minister rolnictwa i wyżywienia nie cofnie się poza ustaloną poprzednio linję. Sfery rolnicze niemieckie będą bardzo pilnie śledziły dalsze jego kroki.

Rewolucyjne pokolenie

6.000 WYROKÓW.

Pismo „Wieczerniaja Moskwa" ogłasza ciekawą statystykę wyroków sądowych w jednej dzielnicy miasta Moskwy mianowicie w Sokolnikach. W ciągu pierwszego półrocza r. b. sądy ludowe wydały 6 tysięcy wyroków przeciwko mieszkańcom tej dzielnicy 1.096 osób skazano za kradzież, 459 za udział w bójkach z krwawym wynikiem, 328 za zakłócenie porządku publicznego, 69 za defraudacje i t. p. Z tych 6 tysięcy przestępców, których wydała jedna tylko dzielnica stolicy sowieckiej podczas jednego półrocza, przeszło 5 tysięcy stanowiły osoby w wieku od 18 do 25 lat czyli ci, którzy w dzieciństwie byli świadkami wydarzeń rewolucyjnych.

Sowiety i... Ananullach.

Powróciła do Moskwy z Kabulu sowiecka misja wojskowa, na czele której stał członek Rewwojensowietu Grabow oraz szef protokułu komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Floryński. Zadaniem delegacji która udała się do Kabulu po wizycie króla afgańskiego w Moskwie było zawarcie konwencji wojskowej z Afganistanem. Prowadzone w tym kierunku rokowania zakończyły się zupełnem fiaskiem, delegaci bowiem afgańscy kategorycznie odmówili podpisania konwencji.

UWAGI.

„ZAGŁĘBIAK".

Wiadomo z pism, że w ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie łodzi Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, którą (oczywiście łodzią, nie Ligą) kilku młodych sportowców w nadchodzącą niedzielę popłynie do polskiego morza.

Prawdę rzekłszy, była to większa uroczystość, niż łódź i więcej wielkich słów padło o morzu, płucach Polski, niżby sądząc powierzchownie, paść powinno.

Łódź, a raczej łódka Ligi została poświęcona oryginalnym szampanem, podniesiono banderę, orkiestra grała, a kilku panów paradowało w pięknych marynarskich mundurach. Zgoła admirałowie... Wszystko to dla tej małej łodzi, łupinki. Więc ktoś złośliwy, zdaje się, że nawet niżej podpisany, patrząc na łódź, ochrzczoną „Zagłębiakiem" i na uroczyste miny, na sztandar, szampan (niemrożony), akt chrztu i białe pantalony marynarzy sosnowieckich, powiedział ironicznie:

— No, nareszcie i w Sosnowcu mamy okręt!...

W tej na oko ironji jest dużo prawdy.

Polacy, jak trafnie w swem przemówieniu powiedział inż. Rudowski, byli dotąd szczurami lądowemi, morze ich nie nęciło, a choćby nawet, to przez wiele lat wydawało się ono, jako morze polskie, równie fantastyczną bajką, jak baśń o szklanej górze i czapce - niewidimce.

Gdy jednak baśń przybrała kształty rzeczywistości i bandera polska przegląda się w opalowej toni Bałtyku, zrodziła się w sercach Polaków płomienna miłość do morza. Nie jest to kochanie lat dojrzałych, miłość trzeźwa i obliczająca na zimno zysk i straty — ale uczucie młode, ślepe, zwarjowane, poprostu sztubackie i najpiękniejsze, jak pierwsza miłość, jak pierwszy słodki sentyment do jakowychś czarnych, albo piwnych oczu.

Inni już zęby zjedli na morzu, woda się oceanów napoili, rafy koralowe po ciemku namacają i morze dla nich, jak dla nas srebrzyste łany zbóż, brzozy i topole przy drogach, jak białe dworki modrzewiowe. I te wilki morskie bardzo morze kochają, ale to kochanie jest też częściowo przyzwyczajeniem, jak w małżeństwie po srebrnem weselu.

A my właśnie przeżywamy miesiące miodowe. Jeszcze sprzętów nie mamy pod dostatkiem, jeszcze wiele nam brak w obejściu gospodarskiem, aby móc żyć tak, jak solidnej rodzinie przystało.

Ale przecież serce to grunt. Kiedy się dwoje zwarjowanych, młodych serc zespoli, to choć o suchym chlebie na początku, przecież dobry Pan Bóg zginąć nie pozwoli i w końcu wypłynąć pomoże na bezpieczne wody.

Trzeba było umieć patrzeć na ten duży ceremonjał nad małą łódką i na zgrabnie wyglądających panów w prawie admiralskich mundurach, z których ten i ów pewnie nawet morza nie widział. Kto umiał patrzeć, ten dużo dowiedział się o miłości polskiej do morza ten zrozumiał, dlaczego poświęcenie łódki imieniem „Zagłębiak" miało swój głęboki i wzruszający sens, jak ma go pierwszy garnczek kupiony przez młode małżeństwo na drugi dzień po ślubie. Tak się zaczyna budowa gmachu rodziny i panowania na morzu.

Przez „Zagłębiaka", przez mundury admiralskie i podnoszenie bandery — zespalamy się z morzem polskiem, a to pierwsze, młodzieńcze uczucie do morza jest dużo warte, bo z niego niejeden okręt polski powstanie.

(Ć)

Program radjowy

NA ŚRODĘ 11 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
17.25 — Odczyt p. t.: „Franciszek Jammes, liryk poeta ciszy" — wygł. p. E. Dorthaymer.
18.00 — Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t.: „U stóp wieżyc" — wygł. dyr. St. Lewicki. Transmisja z Warszawy.
19.55 — Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa z udziałem solistów.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., PAT. i sportowy.

Rzeźnia miejska w Czeladzi

JEST PLAMĄ NA TLE ZDROWOTNOŚCI ZAGŁĘBIA.

Jednem z wielu niedomagań Czeladzi, i zdaje się, niewątpliwie jednem z najpoważniejszych—jest **stan obecny rzeźni.**

Budynek ten, pamiętający czasy, **gdy o higjenie wogóle niewiele wiedziano i gdy prymitywne urządzenia** odpowiadały ówczesnym wymaganiom — **dziś jest przeżytkiem pod względem technicznym, a pod względem higjeny stan jeg woła o pomstę do nieba.**

Niedość tego... Rzeźnia czeladzka stoi w śródmieściu i mieszkańcy Czeladzi skarżą się nam **na woń,** jaka się roznosi dokoła tego zakładu zabijania zwierząt, nie mówiąc o różnego rodzaju nieczystościach.

Budynek rzeźni jest własnością **czeladzkiego Komitetu właścicieli gruntów.** O ile nam wiadomo, Komitet ten posiada wcale pokaźne sumy i dostatecznie **rozległe tereny** poza **miastem,** mógłby więc z pożytkiem dla mieszkańców Czeladzi i dla dobra ogólnego podniesienia stanu zdrowotnego w Zagłębiu — **zabrać się do budowy nowej rzeźni.**

Sprawa ta poruszana nie wychodzi od nas samych, lecz jest **echem głosów czeladzian,** którzy w listach i w rozmowach z nami stale wytykają **fatalny stan obecnej rzeźni** i wskazują na konieczność budowania nowej.

Niewątpliwie po rozejrzeniu się po powiecie nie ujdzie również ten stan rzeczy w Czeladzi **uwagi p. starosty,** który w rozmowie z naszym współpracownikiem, wykazał specjalne zainteresowanie opieką społeczną i zdrowotnością. Rzeźnia, o której mowa, jest **wrzodem na ciele Czeladzi** i od starostwa dużo zależy, czy Czeladź w najbliższym czasie uzyska nową i po europejsku urządzoną rzeźnię.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Środa	Dziś Pelagii P. M. Jutro Jana Gwalebrta Wsch. słońca 3 m. 29 Zach. „ 19 m. 53

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „24 godziny z życia kobiety" (Spowiedź).

× **ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE CENZUROWANIA FILMÓW.** Minist. spr. wewn. opracowało i uzgadnia obecnie z zainteresowanem Min. porjekt. rozp. wykon. o finansach komunalnych. Uzupełnienie ma na celu uchylenie szkodliwego dla rozwoju kinematografji w Polsce stanu rzeczy, polegającego na tem, że wartość artystyczną i naukową filmów określa każde miasto z osobna, za pomocą swoich często niefachowych organów wskutek czego wartość danego filmu w różnych miastach różnie jest ustalona. Projekt wprowadza zasadę, że wartość wymienioną filmów określona jest przez Min. spr. wewn. podczas cenzurowania filmów. Nakoniec to nowe rozprządzenie wprowadzi pewien ład w stosunkach władz komunalnych do filmów, stosunkach opartych często na wyłącznie fiskalnym punkcie wyjścia.

× **„TYGODNIK ZAGŁĘBIA".** W Zagłębiu pojawiło się nowe wydawnictwo tygodniowe. Jest niem „Tygodnik Zagłębia" wydawany przez Radę polskich organizacyj kupieckich. Ładna szata zewnętrzna, staranne wydanie i bogata treść czynią wrażenie b. dodatnie. Pierwszy numer, który ukazał się z datą 8 lipca cieszył się ogromnem powodzeniem. „Tygodnik Zagłębia" omawia wyłącznie sprawy gospodarcze.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W poniedziałek dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem p. starosty Boxy, celem omówienia spraw bieżących.

× **WIEC BEZROBOTNYCH.** Wczoraj przed południem w sali b. kina Zagłoba w Sosnowcu odbył się wiec bezrobotnych. Po omówieniu szeregu spraw uchwalono rezolucję, w której między innemi zgromadzeni domagają się rozwiązania Rady miejskiej, ponieważ kadencja jej już się skończyła. Dotychczasowi gospodarze miasta faworyzują jedynie swych zwolenników, zatrudniając ich przy robotach ulicowskich, natomiast innych bezrobotnych do pracy nie przyjmują. Na wiecu było około 450 osób.

× **REFORMA ARESZTU ŚLEDCZEGO.** Opierając się na nowoczesnych tendencjach polityki kryminalnej, ograniczających stosowanie aresztu śledczego (prewencyjnego) do wypadków istotnej konieczności i biorąc pod uwagę, że do tychczasowa praktyka naszych sądów na tle przestarzałych ustaw karnych za borczych wywołała nadmierne przepełnienie więzień aresztantami śledczymi, podsekretarz stanu Car wydał specjalne przepisy w sprawie ogłędnego stosowania aresztu śledczego. Przy wydawaniu nakazu aresztowania należy dokładnie rozważyć przedewszystkiem, czy istnieją dostateczne poszlaki przeciw posądzonemu, czy zastosowanie aresztu jest celowe, dalej, czy ze względu na stosunki majątkowe, mieszkaniowe, płeć, wiek i stanowisko społeczne posądzonego rzeczywiście zachodzi obawa ucieczki. Równocześnie należy dążyć do możliwie szerokiego stosowania rękojmi w celu oszczędzenia obwinionemu aresztu śledczego. Również w dalszym toku postępowania karnego, już po uwięzieniu posądzonego, należy dążyć do uchylenia aresztu śledczego, gdy przestaje on być konieczny. Wydanie powyższych przepisów niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do oszczędzenia przykrości aresztu śledczego wielu osobom, do podniesienia powagi władz sądowych, a przedewszystkiem do naprawy stosunków więziennych.

× **WYCIECZKA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu urządziło w niedzielę 8 bm. religijną wycieczkę do klasztoru w Panewnikach koło Ligoty Pszczyńskiej na Górnym Śląsku. Udział w wycieczce przyjęły sąsiednie stowarzyszenia: Będzin, Milowice, Pogoń, Nowy Sielec i Sosnowiec, ogółem było około 200 osób.

Zawdzięczając naczelnikowi stacji w Sosnowcu, zarezerwowano wycieczce 2 wagony. Przed klasztorem o godz. 8 serdecznie powitał młodzież ksiądz-ojciec Paschalis. Po wysłuchaniu mszy św. uczestnicy wycieczki udali się do pobliskiego lasu, gdzie urządzono bardzo sympatyczną zabawę. Pod wieczór zwiedzano klasztor, wieczorem nastąpił powrót do domów. Wycieczka udała się znakomicie, dzięki pogodzie i licznemu gronu uczestników.

× **STRAJK MURARZY.** Zatrudnieni przy budowie szkoły powszechnej w Będzinie murarze, w liczbie 20, porzucili onegdaj pracę, domagając się podwyżki płac. Po uwzględnieniu wysuniętych żądań przez Magistrat strajkujący przystąpili do pracy. Tego samego dnia zastrajkowali w Będzinie murarze, zatrudnieni przy budowie sierocińca żydowskiego. Strajk trwa nadal.

Strażacy z Zagłębia

NA ZJEŹDZIE W PRADZE CZESKIEJ.

W dniach 3 — 7 b. m. z racji dziesięciolecia istnienia republiki czechosłowackiej zorganizowano w Pradze wielki ogólnosłowiański zjazd straży ogniowych. Prócz przedstawicieli państw słowiańskich, a więc i Polaków, znaleźli się również strażacy z Francji i z Belgji.

Polska reprezentowana była przez 50 delegatów z poszczególnych województw z naczelnikiem związku strażackiego p. Strohmayerem na czele.

Związek straży województwa Kieleckiego reprezentował inspektor straży p. J. Drzewiecki. Z Zagłębia byli na zjeździe instruktorzy straży pożarnych pp. Frochtman. J. Plebanek i Kałkowski.

Na obecnych w Pradze niezapartem wrażenie wywołały ćwiczenia 30 tys. strażaków przy ogólnej liczbie 100 tys. strażaków, obecnych na zjeździe w Pradze. Zjazd zaszczycił swą obecnością prezydent republiki czechosłowackiej p. Masaryk.

W ub. niedzielę odbył się zjazd straży dzielnicy morawskiej w Brnie. Na zjeździe tym Polskę reprezentowała delegacja województwa Kieleckiego.

× **KRYZYS W GÓRNICTWIE.** Zarząd kopalni „Reden" w Dąbrowie wywiesił ogłoszenie, że z powodu braku zamówień na węgiel, zmuszony jest od dnia 21 bm. ograniczyć pracę w kopalni do 5 dni w tygodniu.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" w sprawie usiłowania pozbawienia się życia Emilji Kalisz (lat 23) ojciec jej p. E. Kalisz nadesłał następujące wyjaśnienie: Wyjaśniam, iż Emilji z domu nie wypędzałem, natomiast sama uciekała kilkakrotnie z domu, a ostatnio przed rokiem uciekając „zabrała" z domu ojcowskiego grubszą sumę pieniędzy, hańbiąc jednocześnie swoimi postępkami swoje nazwisko... Dalszych wyjaśnień w sprawie „czułej" córki „wypędzonej" z domu udzielać nie mogę, bowiem nie nadają się one do druku.

× **FAŁSZOWANY „RADJON".** Właściciel składu aptecznego w Sosnowcu (Nowopogońska 2) Stanisław Zenderowski zapragnął konkurować z warszawską firmą „Saturnia i Ska" produkującą między innemi i proszek do prania pod nazwą „Radjon". W tym celu też z pracownikiem swym, Janem Zembikiem wytwarzał falsyfikat i sprzedawał go jako oryginalny proszek „Radjon". O niesumiennych praktykach Zenderowskiego dowiedział się urząd śledczy w Sosnowcu. Onegdaj aresztowano go i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

× **ZBYTECZNY ALARM.** Wczoraj około godziny 10 rano w czasie smarowania dachu smołą na domu Kubasika Jana w Milowicach (Bryniczna 5) zapaliła się w kotle smoła. Jeden z miejscowych obywateli ujrzawszy dym zawiadomił straż miejską w Sosnowcu o groźnym pożarze. Natychmiast więc wyruszył na miejsce cały tabor straży i to zupełnie niepotrzebnie, gdyż ogień ugaszono w ciągu paru minut, przed przybyciem straży na miejsce.

× **MANDOLINĘ WŁOSKĄ** i garderobę, ogólnej wartości 120 zł. skradł nieznany sprawca z mieszkania Eugenjusza Gąbki, zamieszkałego w Sosnowcu (Jasna 18).

× **A JEDNAK SAMOBÓJSTWO.** W poniedziałkowym numerze donieśliśmy o znalezieniu w jednej z szop, należących do kopalni „Ludwik" na Dębowej Górze powieszonego stróża kopalni Jana Wilka. Oględziny zwłok nasunęły przypuszczenie, że Wilk został zamordowany, a następnie powieszony. Wskazywała na to potłuczona głowa i ślady krwi na piersiach i rękach. Przeprowadzona jednakże sekcja zwłok wykazała, że zaszedł tu wypadek samobójstwa a nie morderstwo. Przypuszczalną przyczyną targnięcia się Wilka na swe życie była epilepsja, na którą samobójca cierpiał od dłuższego czasu. Przed rozpaczliwym krokiem Wilk prawdopodobnie doznał silnego ataku choroby i stąd powstały obrażenia ciała, które początkowo nasunęły przypuszczenie morderstwa.

Zgon radnego

B. P. DR-A PERELMANA.

Przedwczoraj nad ranem w klinice w Berlinie zmarł znany w Zagłębiu działacz żydowski, prezes miejscowej organizacji sjonistycznej, dr. Perelman. Zmarły cieszył się dużem zaufaniem wśród ludności żydowskiej, która przy każdych wyborach samorządowych powoływała go na stanwisko radnego na perwszem miejscu swej listy. Dr. Perelman był kierownikiem szpitala żydowskiego w Sosnowcu i na tem stanowisku położył duże zasługi. Śmierć nastąpiła w tydzeń po dokonanej operacji w klinice berlińskij. Pogrzeb odbędzie się w Sosnowcu prawdopodobnie we czwartek.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** Zofja Sabat, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 42, wracając onegdaj o godz. 9.30 wiecz. do domu znalazła na schodach kwilące niemowlę, płci męskiej liczące około dwuch miesięcy; dziecko było owinięte w białe szmaty i poduszkę. Podrzuconem dzieckem zaopiekował się narazie p. Roman Górski, zamieszkały w tym samym domu. O znalezieniu podrzutka zawiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem matki.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Młody, bo zaledwie 20-letni małżonek, Stanisław Szczypiński, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dębowej 4 targnął się onegdaj na życie, wypijając buteleczkę esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

Sprawa regulacji

CZARNEJ PRZEMSZY.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja przedstawicieli miejscowych samorządów ze współudziałem delegtów województwa w sprawie konkretnego omówienia kwestji pieniężnej, dotyczącej opracowania projektu regulacji Czarnej Przemszy na naszym terenie.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, władze centralne postanowiły przystąpić do regulacji Czarnej Przemszy i w związku z tem konieczne jest opracowanie odpowiednich planów. Podług kosztorysu, sporządzenie tego rodzaju planów wyniesie 40 tys. zł. Rząd zaś w roku bieżącym przeznaczył na ten cel 10 tys. zł. Ponieważ ustawa wodna wyraźnie mówi, iż w podobnych przedsięwzięciach uczestniczą również zainteresowane samorządy, zwołano w tym celu wspomnianą konferencję, aby nareszcie pilna ta sprawa mogła ruszyć z miejsca.

Po zaznajomieniu się z całokształtem sprawy, obecni na konferencji przedstawiciele samorządów Zagłębia postanowili poprzeć akcję Rządu i narazie na koszt sporządzenia potrzebnych planów wpłacić kwoty następujące: Sosnowiec 4 tys. zł., Będzin 5 tys., Dąbrowa 2 tys. Sejmik będziński, aczkolwiek bezpośrednio nie zainteresowany, 1 tys. zł. Łącznie więc z kwotą rządową osiągnięto 20 tys. zł., co pozwoli na rozpoczęcie prac, związanych ze sporządzeniem planów regulacyjnych.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻYCIA MYSLIWSKIEGO.** Delegatami centralnego Związku stowarzyszeń łowieckich i rzeczoznawcami na powiaty Zawierciański i Będziński zostali pp. dyr. L. Stattler, dyr. Al. Steinhagen, Jerzy hr. Zyberk-Plater, L. Rudowski i T. Siemieński.

× **OGRANICZENIA AKCJI DORAŹNEJ DLA BEZROBOTNYCH** w powiecie Zawierciańskim objęły 125 osoby, a mianowicie zredukowano z ilości pobierających zasiłki: w Zawierciu 59 osób, w Rokitnie Szlacheckiem 27 osób i w Kromołowie 37 osób. Województwo zaleciło samorządom danie pracy pozbawionym zasiłków, w pierwszym rzędzie w zakresie własnym a dalej, w miarę możności, w przedsiębiorstwach prywatnych.

× **ULEPSZENIA SANITARNE** w powiecie Zawierciańskim w ostatnim miesiącą wyrażają się cyfrą 7668 ustępów w porównaniu do 7305 na 1-go czerwca oraz 1070 śmietników krytych do 1023 na 1 czerwca, śmietniki te są tylko w m. Zawierciu. Powiat wraz z miastem liczy ogółem 12.988 domów mieszkalnych.

× **ROZŁAM WŚRÓD CZUMOWCÓW NA WYSOKIEJ.** Do niedawna Związek pracowników przemysłu chemicznego w Łazach był placówką opanowaną całkowicie prze komunizujących czumowców. Obecnie nastąpił tam rozłam, który spowodował rozbicie Związku. Oto jego przewodniczący, Józef Nowak, zorjentował się, że władze naczelne partji używają go jako ślepego wykonawcy swych poleceń, na którym w razie „wsypy" zaciążyłaby cała odpowiedzialność, gdy równocześnie naczelni ludzie partji wykazaliby się uprzednio skonstruowanem alibi. Na zebraniu, spostrzeżeniami swemi o obłudnej grze partji, podzielił się z członkami związku, którzy też stanowisko władz partji jednomyślnie potępili i na znak protestu gremjalnie opuścili salę, — Nowak zaś złożył swój urząd przewodniczącego. W ten sposób związek został rozwiązany.

Czumowcy, którzy nie dali za wygraną, w ubiegłą niedzielę zorganizowali zebranie organizacyjne, które stało się śmieszną operetką, przy udziale 10 (dziesieciu!) zebranych, którzy stanowią dzisiejszy związek pracowników przemysłu chemicznego, na czele jego zaś stanął niejaki Piotr Pękalski. Prawdopodobnie niezadługo nowy prezes też zorjentuje się, że jest dla swych prowodyrów tylko ręką dla wyjmowania gruszek z gorącego bardzo popiołu i wyciąganie logiczne konsekwencje.

Ćwiczenia rejonowe straży pożarnych.

ECHA ĆWICZEŃ SOBOTNICH W SOSNOWCU.

W związku z notatką o ćwiczeniach rejonowych garnizonu strażackiego w Sosnowcu, którą umieściliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, otrzymaliśmy następujący komunikat:

Manewry strażackie, trzecie z kolei w roku bieżącym, były jawne, to jest że straż każda była o nich uprzednio zawiadomiona i przygotowana. Jako warunek postawiono, że przygotowania do wyjazdu mają nastąpić dopiero w chwili otrzymania wezwania telefonicznego. Nie wszystkie jednak straże do tego się zastosowały, jak np. straż ochotnicza czekała już w pełnym rynsztunku i z zaprzężonym taborem na alarm i bez wezwania telefonicznego, usłyszawszy dzwon alarmowy sąsiedniej straży, natychmiast wyruszyła z remizy.

Z taktycznych błędów zanotować należy, że straż renardowska po przybyciu na miejsce, nie otrzymawszy rozkazu dowodzącego akcją, sama przystąpiła na własną rękę do akcji, kierując przytem prąd wody pod wiatr, zamiast za wiatrem. Że straż ta podała wodę po 2 i pół minutach od chwili przybycia na miejsce, to nastąpiło to dzięki temu, że samodzielnie przystąpiła do akcji, czerpiąc wodę z pobliskiej studni, przy 30-tu metrach węża, podczas gdy inne straże czerpały wodę z dalszej odległości, tj. z rzeki odległej z górą o 100 mtr. i podawały ją na wysokość 3 pięter drabiny mechanicznej.

Że straż zawodowa miejska dała wodę w 3 minuty po przybyciu na miejsce, to wpłynęła na to ta okoliczność, że komendant jej, trzymając się przepisu, najpierw podbiegł do sztabu meldując się i żądając rozkazu, a następnie dopiero, również zgodnie z przepisem, podbiegł z powrotem do swojego taboru i zarządził uruchomienie go. W przeciwnym razie straż zawodowa mogłaby była dać wodę przynajmniej o całą minutę wcześniej.

Straż zawodowa dawała wodę z 6 prądownic, straż huty Milowice z 2, Renardowska z 1 i ochotnicza z 1.

Zauważyć się dało, że nie wszystkie straże trzymały się regulaminu, mianowicie nie czekały gwizdka prądownika, lecz po sprawieniu sikawki nie czekając sygnału, uruchomiły ją.

Naogół akcja ratownicza prowadzona była bardzo sprawnie, energicznie i dała świadectwo doskonałego wyćwiczenia straży, biorących udział w manewrach, to jest straży zawodowej miejskiej pod kierunkiem komendanta p. Iskry, — milowickiej pod kierunkiem komendanta p. Renego, renardowskiej pod kierunkiem komendanta p. Krajewskiego i ochotniczej sosnowieckiej pod kierunkiem dowódcy oddziału.

Z przyjemnością spoglądano i podziwiano nowoczesny automobilowy tabor straży walcowni Milowice i straży zawodowej miejskiej, w przeciwieństwie do przestarzałego i odrapanego taboru pozostałych straży.

Spodziewać się należy, że luźne uwagi powyższe będą w przyszłości wzięte pod uwagę, i że ćwiczenia podobne będą częściej powtarzane.

Okropny czyn obłąkanej matki.

W POTWORNY SPOSÓB ZAMORDOWAŁA DWOJE SWOICH DZIECI.

W Łodzi rozegrała się straszliwa **tragedja rodzinna.**

Parterowy lokal przy ulicy Nowocegielnianej 24 zajmuje wraz z rodziną, składającą się 5 osób, właściciel składu węgla — Strzyżowski.

Żona Strzyżowskiego cierpi od dłuższego czasu na **rozstrój nerwowy.**

Przedwczoraj o godzinie 8 wieczorem domownicy **usłyszeli jęki**, wydobywające się z szafy. Po otwarciu drzwi szafy oczom domowników przedstawił się **widok, mrożący krew w żyłach.**

Na wieszadle, z pętlicą zaciśniętą na szyjce, **wisiała 2-letnia córeczka Strzyżowskich,** dająca słabe oznaki życia

Na dnie szafy, skąpany **w kałuży krwi, leżał kadłub 6-miesięcznego chłopczyka. Obok obcięta nożem główka dziecka.**

Dziewczynkę zdołano jeszcze uratować.

Jak się okazało, nerwowo chora **matka,** 33-letnia Regina Strzyżewska, **wpadła nieoczekiwanie w szał** i korzystając z chwilowej nieobecności domowników, chwyciła najpierw najmłodsze swoje dziecko — 6-miesięcznego chłopczyka i powiesiła go na sznurku na wieszadle w szafie.

Gdy dziecko przestało żyć, obłąkana matka zdjęła trupa i **nożem obcięła mu głowę.**

To samo chciała uczynić z drugiem dzieckiem, **dwuletnią dziewczynką.**

Szalonej kobiecie nałożono **kaftan** bezpieczeństwa i przewieziono ją do szpitala dla umysłowo chorych.

W drodze do szpitala Strzyżowska zwierzyła się, że **zamierzała tej nocy wymordować w podobny sposób całą rodzinę.**

Na miejsce potwornej zbrodni zjechały władze śledcze i sądowo-lekarskie.

Przed domem do późnej nocy gromadziły się tłumy ludzi, głośno komentujących okropną zbrodnię.

WIE O TEM...

Pan Tadeusz kocha się w pannie Stasi.— W chwili, gdy spieszy do swej ukochanej, spotyka na drodze małego brata swej oblubienicy.

— Panie Tadeuszu! Siostra moja wie już, że pan nadchodzi!

— Tak? — odpowiada uszczęśliwiony pan Tadeusz.

— Naturalnie! Przed chwilą wyszła właśnie z domu...

Kronika Olkuska.

× **PRZYJAZD DZIECI ZE ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO.** Zapowiedziany przyjazd dzieci na kolonje letnie ze Śląska nimieckiego, opóźnił się o kilka dni, zamiast bowiem 2 bm., dzieci przyjechały w dniu 9 bm. Na dworcu dziatwę powitał komitet kolonji in corpore, tj. pp. starostostwo z córkami, Okrajniowa, inspektorstwo Karaszkiewiczowie, inspektorstwo Sawiccy i Serugowie (zastępca starosty). Ogółem przybyło dzieci 89, z której to liczby 69 chłopców ulokowano w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu, a 20 dziewcząt w schronisku niesulowickiem. Każde z nich otrzymało na stacji bukiet kwiatów i po dwie karty z widokami Olkusza, celem zawiadmienia rodziców o szczęśliwem przybyciu na miejsce. Dzieci są w wieku od 8 do 15 lat o żywych temperamentach i typach śląskich, schludnie ubrane, niektóre z nich po polsku słabo mówią. Po przybyciu otrzymały obiad mięsny (przyjechały pociągiem popołudniowym), przed wieczorem wykąpały się, a po gorącej kolacji, zmówieniu na głos pacierza i modlitwy wieczornej, ułożono je do spania w trzech obszernych salach na nowej pościeli. Pomimo zmęczenia, gdyż dziatwa odbyła podróż z Bytomia do Warszawy i z Warszawy do Olkusza, trudno było je nakłonić do spania, takie to było ucieszone.

× **CO SŁYCHAĆ W BOLESŁAWIU?** Chociaż Bolesław jest wioską, a raczej kolonją kopalnianą (kopalnie galmanu i rudy), bije w nim jednak tętno życia małomiasteczkowego, a nawet w zupełności miejskiego, jeżeli chodzi o życie kulturalne i spółdzielcze. O ruchu spółdzielczym, skupiającym się około Stowarzyszenia „Społem", promienującem na okolicę, pisaliśmy już w naszem piśmie. Obecnie można tylko dodać, że dzięki Bogu, kooperatywa ta w dalszym ciągu się rozwija i zdobywa coraz większe zaufanie wśród biednej warstwy ludności w okolicy. Poza kooperatywą, Bolesław przoduje w życiu kulturalnem i sportowem. Obok czytelni, radja, chóru śpiewaczego, zespołu smyczkowego, poza orkiestrą strażacką etc. w Bolesławiu rozwija się nie w mniejszym stopniu sport. Na boisku choć jeszcze prowizorycznem, młodzież ćwiczy się w grze piłki nożnej, siatkówce itp. Motorowie życia kulturalnego i sportowego w tej miejscowości nie poprzestają jednak na tem, co stworzyli, lecz idą dalej: marzą o założeniu domu-przytułku dla starców i niemogących pracować, a wstydzących się żebrać, o założeniu warsztatów (koszykarskiego, pończoszniczego itd) aby w nich mogła pracować nawet młodzież, niemająca narazie pracy; marzy o stworzenie takiego ośrodka, aby ciężkie życie stało się w niem możliwsze i radosne.

Ale Bolesław posiada też jednostki, które swoją nieprzychylnością paraliżują wiele dobrych poczynań. O wielu sprawach pisać nie będziemy, ale wspomnimy choćby tylko o ogrodzeniu cmentarza, o poświęceniu boiska itd. Jeżeli do tej pory życzenia ogółu się nie zrealizowały, to wina jest właśnie tych jednostek, które przeciwko wodzie chcą płynąć. Doświadczenie jednak uczy, że przeszkoda taka nie może być przeszkodą długotrwałą. (Ko).

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA KRADZIEŻ BIELIZNY.

Notoryczna złodziejka 22-letnia Jadwiga Lech (Piłsudskiego 38), karana za kradzieże przez sądy w Kielcach i Sosnowcu, będąc bez pracy i nie mając środków do życia, okradła swych współlokatorów z bielizny. Noga wkrótce powinęła się złodziejce i Lech znalazła się za kratami. W dniu wczorajszym Sąd pokoju skazał ją na trzy miesiące więzienia.

TAKŻE CZUŁOŚĆ.

Wycieczkowicze sosnowieccy Edward Zemła (3-go Maja 15) i Wincenty Szczypiński (Dziewicza 3), jako dobrzy koledzy wybrali się w dniu 27 maja r. b. na „majówkę" do Wysokiego Brzegu. W drodze powrotnej Zemła w przystępie czułości ugryzł Szczypińskiego w rękę. Czułego kolegę Sąd pokoju skazał na cztery dni aresztu.

Z całej Polski.

WIELKI OBÓZ HARCEREK.

Obóz harcerek w lasach pod Wyszkowem niedaleko Warszawy rozciągnięty jest na przestrzeni półtora kilometra. Koczują w nim obecnie 54 drużyny, liczące 970 harcerek. Teren pokrywa 300 namiotów, zaopatrzonych we własne sklepy, zakłady krawieckie, szewskie, pocztę a nawet telefon. W obozie dyżurują 3 lekarki, które przybyły wraz z dwoma samochodami sanitarnemi Czerwonego Krzyża. W pobliżu obozu na Bugu oznaczono miejsca kąpielowe, zaopatrzone w łódzie ratunkowe z odpowiednią obsadą. Do obozu przydzielono na służbę bezpieczeństwa przodownika policji i 4 posterunkowych, którzy mają za zadanie chronić harcerki od ewentualnych przykrości z zewnątrz. Termin przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej do obozu ustalono na 15 lipca, odwiedziny przedstawicieli państw obcych na 16 b. m.

NAPAD NA POSTERUNKOWEGO.

W Wilnie przy ulicy Konarskiego tłum żydów napadł na posterunkowego, który w obronie własnej użył bagnetu i zranił jednego z napastników. Jak ustaliło dochodzenie, żydzi usiłowali dostawić do Wilna konie, pochodzące z kradzieży. Zauważeni przez posterunkowego, postanowili go zgładzić, aby ujść przed odpowiedzialnością.

ARESZTOWANIE SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ.

Przed paru tygodniami policja polityczna przychwyciła na rynku w Radoszkowicach techniczkę komunistycznej partji, u której znaleziono różne wykresy i inne kompromitujące papiery. Przeprowadzone śledztwo naprowadziło policję na teren powiatu Wileńskiego i Mołodeczno, gdzie dokonano aresztowania kilkunastu osób. Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach i w Wilejce. Krążą pogłoski, że w sprawę tę wplątany jest jeden z posłów na Sejm.

ROMANTYCZNE PORWANIE.

Urzędnik Juljusz Weisman z Krakowa uprowadził córkę swego pryncypała Helenę Lis, dziewczynę o zjawiskowej wprost urodzie. Policja wpadła na trop romantycznej pary i odnalazła ją we Lwowie. W czasie śledztwa okazało się, że Weisman uprowadzając dziewczynę, powodował się nietyle uczuciem, ile innemi względami, pozostającemi w silnej kolizji z kodeksem karnym.

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych weksli pięciu po 100 zł. każdy z daty 13 grudnia 1927 r. wystawione przez Dawida Kestenberga aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 1 września 1928 r. zgłosił się w Sądzie Pokoju i okazał te weksle Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Pokoju: (—) KAMIEŃSKI.
Sekretarz Sądu: (—) A. KRAUZE.

919

BILANS
NA 31 GRUDNIA 1928 ROKU.

AKTYWA.	
Nieruchomości	80 000.—
Rygi wiertnicze i maszyny	197 429 92
Narzędzia wiertnicze, warsztatowe i rury	349.329 31
Materjały i djamenty	166.736.10
Inwentarz żywy	1.015 —
Kasa, banki	21 136.29
Dłużnicy	183 694 64
Papiery procentowe	9 771 42
Sumy przechodnie	119 02
	1 009 231 70

PASYWA.	
Kapitał zakładowy	150.000 —
Kapitał zapasowy	290.412 32
Kapitał Zasobowy	7 377 65
Kapitał Amortyzacji	219 367 69
Wierzyciele	268 017 38
Czysty Zysk	74 056 66
	1 009 231 70

Rachunek Strat i Zysków.

Koszta administracyjne	127.057.03
Podatki	64 575 24
Utrzymanie magazynu głównego	36 544 19
Amortyzacja	105 678.07
Czysty zysk	74 056 66
	407 911 19

Rezerwa podatkowa z zysków za r. 1926	17 465 89
Zysk z wykończonych robót za rok 1926	59 086 —
Zysk z wykonanych robót w roku 1927	331.359.30
	407.911 19

Powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków został przez Walne Zebranie Akcjonarjuszy w dniu 15 kwietnia 1928 r. zatwierdzony. 3920

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 45 .
W tekście w kronice . . . 60 .
Za tekstem . . . 5 . 25 .
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".